

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5-50
na prowincji . . . 5-50
za granicą . . . 8—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Piekarnia Mechaniczna „ZIARNO”

po zmianie dotychczasowego kierownictwa wznowia wypiek pieczywa — bułek, chleba RÓŻNEGO GATUNKU, o czym zawiadamia swoich Szan. P. T. Odbiorców.

Już została otwarta
pierwszorzędna

Jadłodajnia i pokój do śniadań

przy ul. Rejtana 1 (róg Jagiellońskiej) o czym zawiadamia się P. T. Publiczność.

Obiady z 4-ch dań zł. 1-50 o każdej porze dnia zimne i ciepłe potrawy. ZARZĄD.

568

Pierwsza Piekarnia
elektryczna 299

F. Tabaczyński

Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

MIKOŁAJ HANKIEWICZ

NIE ŻYJE.

Odeszła od nas świetlana Jego postać, przestało bić Jego wiecznie gorejące serce dla Wielkiej Sprawy Wyzwolenia i Socjalizmu.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 26 odbędzie się w niedzielę 2-go sierpnia o godzinie 11 przedpołudniem.

Okręgowy Komitet Robotniczy
P. P. S. Lwów.

Po radosnej twórczości...

Zarządzenia oszczędnościowe rządu, jak powszechnie przewidywano, nie pozostały bez głęboko sięgających następstw, które też przejawiają się w kasach skarbowych. Topnieją bowiem wpływy z podatków i różnych opłat, maleją dochody z monopolów. Objaw ten z biegiem czasu uwydatni się jeszcze wyraźniej. Stwierdza się bowiem wszelkie statystyki i wykazy, nawet urzędowe, spadek obrotów handlowych, ludzie coraz mniej kupują, ograniczają swe potrzeby, ubożeje gwałtownie poziom życia, który nie był przecież w Polsce nigdy zbyt wysoki.

Sanacyjna prasa polska poświęca obecnie dużo miejsca kłopotom gospodarczym w innych państwach, głosi już niemal bankructwo bogatej Anglii. Ale nim tłusty schudnie...

Samorząd Warszawy nie jest w możliwości wypłacić poborów swym pracownikom. W podobnym położeniu znajdują się inne samorządy. Chwytają się też wszystkich możliwych i niemożliwych oszczędności. Zastanawia się wszelkie roboty, nawet najkonieczniejsze, nawet konserwacyjne z lwidoczną stratą gospodarstwa publicznego, oszczędza się na szkolnictwie, opiece społecznej, organizacji urządzeń sanitarnych i t. d.

Tesame oszczędności w innych instytucjach publicznych, w Kasach Chorych i t. d.

A te wszystkie drakońskie zarządzenia następują po krótkotrwałym okresie „radosnej twórczości”, kiedy to szastało się na wszystkie strony pieniędzmi, budowało się reprezentacyjne gmachy, wszystko robiło się w ogromnych rozmiarach, na pokaz, rekrutowano, aby świat „sanacja” zadziwić.

Teraz nagle na nic nas nie stać. Nawet na domy murowane i propaguje się drewniane.

Wprawdzie z dumą się mówi i pisze, że ostatnie wypadki gospodarcze w Niemczech nie odbiły się na „silnym i zdrowym organizmie gospodarczym Polski”, a równocześnie się przyznaje, że jesteśmy za biedni na to, aby budować domy murowane, wydaje się zarządzenia oszczędnościowe, robi się cięcia, których nawet najzdrowszy organizm nie mógłby wytrzymać.

A skoro jesteśmy tak biedni, skąd ten zbytek w rozbudowie administracji, reprezentacji. Trzeba było za pięć lat pomajowych, aby popaść w taką depresję duchową, gdy dotąd tak radośnie patrzyło się na świat.

Wszak to wszystko, co się obecnie uznaje za zbędne i poddaje głębokim zabiegom chirurgicznym, powstało przeważnie po maju...

Ukazało się podobno dwutomowe dzieło p. t.: „5 lat na froncie gospodarczym”, które ma być pomnikiem sławy rządów pomajowych. Nie znamy jeszcze

tej pracy mężów sanacyjnych. Można się jednak domyślić, ile ono zawiera samochwalstwa, skoro obejmuje aż 2 tomy. Będzie ono z pewnością pomnikiem papierowym, wobec rzeczywistej rzeczywistości. Będzie ono tak charakteryzować stosunki w Polsce, jak np. wspaniały, koszt 16 milionów zł. zbudowany w Warszawie, gmach Banku Gosp. Krajowego, obok budowanych obecnie ze skromnych funduszy tego banku domki drewniane na przedmieściach Warszawy, gdyż nie stać nas na murowane...

—00—

1
Fotos filmowy bezpłatnie
dodaje. Atel. fotogr.
„VENUS”
Akademicka 24, tel. 38-08 573
do 6 fotografii film.



447

wszędzie do nabycia

MIKOŁAJ HANKIEWICZ

W piątek popołudniu rozstał się z życiem Mikołaj Hankiewicz. Robotnik lwowski, Polak, Ukraińiec, stracił swego wychowawcę, nauczyciela i duchowego wodza. Podkreślamy specjalnie tę rolę Mikołaja Hankiewicza w życiu klasy robotniczej Lwowa, gdyż jej wybitnie oddał się w ciągu dziesiątek lat swej działalności.

Mikołaj Hankiewicz, człowiek o wielkich horyzontach, który kwalifikacjami dorównywał plejadzie wielkich wodzów nowoczesnego ruchu robotniczego, wybrał właśnie tę apostolską rolę, wskazując przez to, że żywy człowiek, proletariusz, takim jakim był, był mu najbliższy, wśród niego żyć, jemu służyć, to powinność, jaką sobie nakazał. Toteż w ciągu długiej działalności w niezliczonej ilości wykładów, z dziedzin choćby najtrudniejszych, przedziwnym darem artystycznego słowa podawał treść żywą, dostępną dla najmniej przygotowanego umysłu pracującego człowieka.

Był socjalistą z ducha i czynu, nie było mu nic obcym, co dotyczyło robotnika, dążącego do wyzwolenia z więzów kapitalistycznego ustroju — jak nie było mu nic obcym z dążeń narodów do wyzwolenia się z więzów niewoli, z pod przymocy jednych nad drugimi.

Ten rys niezłomnego rycerza wolności pozwolił Mu zapisać przepiękną kartę w walce o wolność i niepodległość Polski.

Mikołaj Hankiewicz, Ukraińiec z krwi i kości, wizjonerstwem polityka na skalę europejską rozumiał, że niema wolnej i niepodległej Ukrainy bez wolnej i niepodległej Polski — tak zresztą, jak niema prawdziwej wolności, dopóki choćby jeden naród w Europie żył pod uciskiem drugiego.

Cóż więc dziwnego, że tam gdzie walka o wolność była aktualną, stawał w szeregach walczących ze swoją wiedzą głęboką i płomiennym słowem.

Walka z caratem wyzwalała w Hankiewiczu całą namietność jego rewolucyjnego temperamentu, pochłaniając go bez reszty w okresie 1905 roku. Niezapomnianą pozostanie jego działalność w tym czasie. Na wielkich zgromadzeniach robotniczych, uzbrojony w wiedzę historyczną, w logikę nowoczesnego rozwoju, rozsnuwał w duszach słuchaczy ponure obrazy życia „stu narodów, stu religii“ państwa carów, wlewając zarazem z głęboką wiarą otuchę, że runąć muszą mury Kremła, że wyjdą z carskiej „tury“ narody wolne, przedewszystkiem Polska i Ukraina.

W niezliczonych wykładach na ten temat, szerząc wiedzę historyczną, budził zapal do walki, podnosił duszę pracujących, otwierał horyzonty, przygotowując rycerzy do walki wręcz, która przyjdzie i która przysła...

Niezastąpiony był Mikołaj Hankiewicz w walce z prądami w socjalizmie polskim, które dla wielkich celów socjalizmu wrzekomo, podporządkowywały nie podległość narodów w tym wypadku Polski, w walce z ideologią t. zw. „socjalnej demokracji Król. Polskiego i Litwy“ (S. D. K. P. L.).

Pamiętnym będzie dla starszego pokolenia socjalistów polskich kongres w Krakowie 1904 r., na którym tego rodzaju kierunek znalazł przedstawicieli w kilku delegatach. Mikołaj Hankiewicz, delegat ukraińskiej socjalnej demokracji, rozprawił się wówczas z tym pseudonaukowym ujęciem zagadnienia, wykazując całą opaczność oportunistycznego doktrynerstwa, nie mającego nic z wspólnego z marksofskim socjalizmem. Sprawy tej poświęcił później znakomitą pracę wydaną pod tyt. „Niepodległość Polski a Socjalizm“.

Stanowisko takie i cała działalność na terenie b. zaboru austriackiego dały Mikołajowi Hankiewiczowi szeroki rozgłos nie tylko wśród klasy pracującej całej Polski, ale i Europy, gdzie zagadnienia te w szeregi socjalizmu docierały.

Wielkie walory, jakimi dysponował, pociągały do Niego uczącą się młodzież, zgrupowaną w licznych organizacjach szkół średnich i uniwersytecką, przyczem w tej ostatniej przeważał element z dawnego zaboru rosyjskiego, który zwłaszcza po rewolucji 1905 r. napłynął masowo do dawnej Galicji. Iluż to dygnitarzy w Polsce zawdzięcza pracy Mikołaja Hankiewicza swoją chwalebą przeszłość, tak karykaturalnie sprzeczną z tem, co robia dziś, i z tem, co z ust Jego słyszeli.

Organ młodzieży „Promień“ przepelniony był Jego artykułami, a co mówić o całej pracy wykładowej? Tę samą dzia-



łałość pełną umiłowania wolności i walki o ideały socjalistyczne wnosil Mikołaj Hankiewicz w społeczeństwo własne, w społeczeństwo ukraińskie. Jako wódz i przedstawiciel ukraińskiej socjalnej demokracji, służył słowem i piórem klasie robotniczej i swemu narodowi w walce o wyzwolenie. Rozliczne stosunki z Ukrainą Zadnieprzańską pozwoliły Mu oddziaływać silnie na społeczeństwo tamtejsze. Wyrazem tego były liczne zjazdy inteligencji ukraińskiej z za Zbrucza we Lwowie, trwające po kilka tygodni, na których obok innych pracę wykładową prowadził Mikołaj Hankiewicz.

Lata powojenne, sterany już przejęściami, które równocześnie obdźierały wiele liści z marzeń szlachetnego idealisty, poświęcał całkowicie pracy w Związkach robotniczych i pracy politycznej.

Bolały Go piętrzące się rozdziewiki pomiędzy społeczeństwem polskim a u-

kraińskim. Nie przestał jednak w pracy nad wydobywaniem tego wszystkiego, co łączy klasę robotniczą obu narodów, jak i same narody. Praca ta trudna i niewdzięczna była jednak miarą Jego wartości, wartości męża stanu, nie cofającego się przed żadną przeszkodą na drodze do realizacji ideałów, płynących z głębokich pokładów uczuć ludzkich, prześwie-tlonych wiedzą, nowoczesnego człowieka.

Trudno nam, przyjaciółom i współpracownikom Mikołaja w dzień, w którym śmierć okrutna wyrwała Go z naszych szeregów, pisać o Jego pracach, o Jego walorach, o Jego znaczeniu na tle dziejów końca 19-go i początku 20-go stulecia — przyjdzie bezstronny historyk i wykaże, że nie uwiodła nas miłość do Niego, nie zawiódł instynkt klasy robotniczej, że tracimy w Mikołaju Hankiewiczu niezłomnego żołnierza w walce o nasze ideały, wielkiego wychowawcę i myśliciela.

Mikołaj Hankiewicz urodził się dnia 12 maja 1869 r. w Sniatynie, jako syn grecko-katolickiego proboszcza. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnopolu. W latach 1890—94 uczęszczał na Uniwersytet we Lwowie, początkowo na wydział filozoficzny, później prawny. Na Uniwersytecie zetknął się z prądami socjalistycznymi ówczesnej młodzieży, a także z istniejącą już organizacją socjalistyczną, na czele której stali: Mańkowski, Hudec, Daszyński, Diamand. Obok tych wpływów oddziaływały nań także wpływy inteligencji ukraińskiej na czele z wybitnym pisarzem i działaczem, Iwanem Franką. Wtedy to już marzył o samodzielnej organizacji socjalistycznej ukraińskiej, założył tygodnik pt. „Robotnik“, drukowany łaciń. Współpracował w „Naprzodzie“ krakowskim, w „Głosie“ lwowskim. Po wojnie w „Robotniku“ warszawskim i w „Dzienniku Ludowym“. Do ostatnich niemal dni był Mikołaj Hankiewicz czynny. Wyjechał przed dwoma tygodniami na letnisko do Szklnej, gdzie nurtująca już choroba serca rozwinęła się gwałtownie. Przywieziony do Lwowa w ubiegły czwartek, zmarł nagle w piątek o godz. 4-tej popołudniu, zachowując do ostatniej chwili zupełną przytomność.

Klasa robotnicza Lwowa i całej Polski odda Drogiemu Zmarłemu Towarzyszowi hołd i cześć i zachowa w głębokiej pamięci dzieło całego żywota Mikołaja Hankiewicza.

(a. h.)

Śmierć Nauczyciela.

Jeszcze ciężki ból, który dotknął socjalistyczny proletarij w Polsce przez śmierć Hermana Diamanda nie ukojony, a już bezlitosna śmierć wyrwa z naszych szeregów drogiego nauczyciela, kochanego przywódcę, wychowawcę socjalistycznych kadr bojowych tow. Mikołaja Hankiewicza.

Życie tego skromnego człowieka, prawdziwego socjalisty, płomiennego mówcy i świetnego wykładowcy, to żywa historia ruchu socjalistycznego.

Kto nie znał we Lwowie Mikołaja Hankiewicza? Kto nie spamiętał jego płomiennych mów, wygłaszanych na zgromadzeniach robotniczych, którei zawsze podtrzymywał ducha walczących, zagrzewał do pracy, wiodł do ostatecznej rozprawy z kapitalizmem? Kto z nas z zapartym oddechem nie słuchał jego pięknych wykładów, które wprowadziły — młodzież w szczególności — w socjalistyczne szeregi, aby już żadna siła stamtąd jej wyrwać nie mogła? Niema we Lwowie takiej placówki robotniczej, niema takiego związku, nie istnieje wreszcie lokal gdzie rozwija się socjalistyczna myśl

klasowa, gdzieby nie rozległ się dzwieczny głos tego złotoustego mówcy.

Mimo wątłego zawsze zdrowia i niedomagań całe swe życie oddał w służbę proletariatu, niosąc mu w formie niezwykle pięknej a zarazem przystępnej, ideały wyzwolenie klasy robotniczej. Raz tylko trzeba było słyszeć czy to znakomicie opracowane referaty naukowe, czy pełne temperamentu i wiary przemówienia, w których nie miał sobie równych, aby stać się gorącym orędownikiem programu i hasła, jakie głosił Zmarły Nauczyciel.

W chwili niepowetowanej straty jaką poniósł proletarijat Polski, a z nim i Socjalistyczna Międzynarodówka młodzież robotnicza zorganizowana w lwowskiej organizacji T. U. R. przedewszystkiem okryła się ciężką żałobą. Tow. Mikołaj, to jeden z najlepszych, najgorliwszych i najbardziej oddanych przyjaciół socjalistycznej młodzieży. Uważał, że młodzież to przyszłość Socjalizmu i dlatego całą swoją głęboką wiedzę i nieprzeciętną zdolność poświęcił ruchowi młodzieży. To też nie jest przesadą jeśli słusznie stwierdzimy, że młodzież otaczała Go nie-

tylko czcią głęboką i szacunkiem, ale umiała Go serdecznie pokochać i docenić Jego złote serce.

W chwili naprawdę ciężkiej dla proletariatu Polski zgasił tow. Mikołaj Hankiewicz. Zabraknie nam Jego gorącej wiary w ziszczenie hasła Socjalizmu, zabraknie nam Jego anielskiej dobroci, która umiała niejedno naprawić i niejedno stworzyć.

Toteż kiedy pochyla się czerwone sztandary w hołdzie Bojownikowi o Nowe Jutro, bólem ciężkim okryta młodzież robotnicza raz jeszcze przysięgnie sobie nieubłaganą walkę z ustrojem krzywdy, wyzysku i niesprawiedliwości.

Artur Hiess.

Do wszystkich Organizacji Robotniczych miasta Lwowa.

Z powodu odejścia z pośród nas świetlanej postaci tow. Mikołaja Hankiewicza wzywamy wszystkie organizacje robotnicze, młodzież, zawodowe i polityczne do masowego udziału w pogrzebie ze sztandarami i orkiestrami.

Zbiórka w niedzielę o godz. 10-tej przed lokalami swych organizacji, skąd pochody udadzą się przed dom żałoby przy ul. Jabłonowskich 26.

Porządek obchodu w kondukcje żałobnym ustali na miejscu straż porządkowa.

Pogrzeb rozpoczyna się punktualnie o godz. 11-tej przedpołudniem.

Cały Lwów pracujący niech weźmie udział w ostatniej posłudze Temu, który poświęcił całe życie swoje wielkiej Sprawie Robotniczej.

Okręg. Kom. Robotniczy P. P. S. Ukraińska Socjalno-Dem. Partja. Rada Związków Zawodowych.

Strasznym ciosem dotknięci, z powodu śmierci pioniera i przywódcy walki wyzwolenie proletariatu tow. Mikołaja Hankiewicza żałobą okrytemu O. K. R. P. P. S. we Lwowie składamy wyrazy najszczerzego uczucia.

Okręg. Kom. Org. Młodz. TUR. Mał. Wsch., Kom. Wyk. Org. Młodz. TUR. Lwów, Związek Niezależn. Młodz. Socjal. (Akad.), Rada Hufca Czerw. Harcerstwa.

Żałobne Posiedzenie OKR. PPS. i delegatów Związków Zawodowych ku czci tow. Mikołaja Hankiewicza odbędzie się dziś w sobotę, o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego.

Wzywa się członków OKR. i delegatów organizacji robotniczych do wzięcia udziału w tej żałobnej uroczystości.

Prezydium O. K. R. P. P. S.

Związek Pracowników Kas chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R. P. Oddział we Lwowie wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w pogrzebie nieodżałowanej pamięci kolegi Mikołaja Hankiewicza.

Turowcy, Akademicy i Czerwoni Harcerze zbiorą się w niedzielę dnia 2 bm. godz. 9-tej rano w sali OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23, skąd z sztandarami wyruszą na pogrzeb tow. Mikołaja Hankiewicza.

Z Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej.

Wczoraj obradowały komisje Kongresu.

W komisji politycznej referent tow. Otto Bauer poddał gruntownej analizie sytuację w Niemczech i stan walki o demokrację.

Imieniem socjalistów francuskich tow. Blum zapewnił, że proletarijat francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do katastrofy w Niemczech.

W dyskusji przemawiali ttow. Lieberman (Polska) powitany burzliwymi oklaskami, Winter (Czechosłowacja), Sakassof (Bułgaria), Campell Stefens (Niez. Partja Pracy Anglja), Dan (Rosja), Crispian (Niemcy).

Uchwalono wybrać ściślejszą podkomisję, do której z ramienia Polski wszedł tow. Niedziałkowski.

Komisja Gospodarcza

obradowała pod przew. Martensa (Belgia) W dyskusji przemawiał Wibout (Holandia), Wauters (Belgia), który stał na stanowisku, że obecnie przechodzimy kryzys całego systemu kapitalistycznego, tow. Daniel Gross (Polska), który oświadczył się za upaństwowieniem handlu międzynarodowego oraz szeregu innych mowców.

Komisja organizacyjna

pod przewodnictwem tow. Danenberga (Austria), uchwaliła wnioski Egzekutywy, by liczbę członków Egzekutywy powiększyć z 41 na 50. Jednogłośnie przyjęto sprawozdanie skarbnika Międzynarodówki tow. Roosbroecka.

Komisja Kongresu dla spraw kobiet pod przew. towarzyszy Popp, zajęła się sprawą pracy kobiet w przemyśle i handlu, prawa wyborczego dla kobiet i ratyfikacją różnych uchwał Międzynarodowej Konferencji Kobiet.

Międzynarodowa Konferencja socjalistów prawników,

rozpoczęła swoje obrady. Imieniem Międzynarodówki Socjalistycznej powitał konferencję tow. Vanderwelde, wskazując na ważność sprawy azylu dla działaczy socjalistycznych. W jednogłośnie uchwalonej rezolucji potępiającej terror, stosowany wobec więźniów politycznych, domaga się Konferencja odpowiedniego traktowania więźniów politycznych. — Poza tem rezolucja oświadcza się za prawem azylu i zniesieniem kary śmierci.

W dyskusji przemawiali ttow.: Sternberg (Węgry), Kielski (Polska), Schwarz (Rosja), Rosenfeld (Niemcy), Loguet (Francja).

Rozpoczęły się tu obrady socjalistycznych przedstawicieli matorolnych.

Uchwalono zwołać specjalną Konferencję Międzynarodową, poświęconą sprawie stosunku socjalistów do kwestji wsi. Z ramienia Polski przemawiała tow. Kluszyńska.

MANIFESTACJA NA GROBIE WIKTORA ADLERA.

WIEDEN. Zainicjowana przez Vandervelde'a manifestacja hołdownicza na grobie Wiktora Adlera odbyła się z niezwykłą okazałością przy udziale licznych delegatów wszystkich reprezentowanych na Kongresie państw. Większa część uczestników Kongresu z przewodniczącymi Seitzem i Vandervelde'm na czele zebrała się u stóp pomnika, którego trzy kolumny noszą popiersia Wiktora Adlera, Ferdynanda Hanuscha i Jakóba Reumanna. Tu wygłosił Karol Kautsky mowę pamiątkową. U stóp pomnika Adlera członkowie „Schutzbundu“ złożyli olbrzymie wieńce.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**
Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97
Ceny ściśle fabryczne.

156

Głosy wodzów socjalizmu

Z okazji II Olimpiady Robotniczej i Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego we Wiedniu — wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ pomieściła artykuły najwybitniejszych przedstawicieli Socjalizmu. Podajemy z nich wyjątki:

KAROL KAUTSKY, najwybitniejszy teoretyk socjalistyczny w artykule p. t. „W ciężkiej chwili“ pisze:

Mimo obalenia monarchji, mimo wzrostu sił klasy robotniczej potęga faszyzmu nie jest jeszcze złamana — zagraża ona Europie wschodniej i Niemcom. Kongres Międzynarodowy zbiera się też w czasie kryzysu gospodarczego, jakiego świat jeszcze nie widział. Ale siła zorganizowanych robotników w Międzynarodówce Socjalistycznej to odpowiednia gwarancja, że klasa robotnicza sprosta ciężkiej chwili.

WALTER SCHERENELS, sekretarz Międzynarodówki Zawodowej w artykule p. t. „Mocny front“ pisze:

„Klęska bezrobocia dała asumpt do rozwoju faszyzmu i najniższej demagogji. Faszyzm musi być pokonany, jeśli chcemy rozwoju ludzkości. Jednoitły front socjalistycznych partji i związków klasowych oto nakaz chwili“.

THORWALD STAUNING, premier rządu socjalistycznego w Danji przesyła

w krótkim artykule życzenia rządu duńskiego dla Międzynarodowego Kongresu.

OTTO WELS, przew. niemieckiej partji socjalistycznej pisze między innemi:

„Kongres Międzynarodówki zbiera się w czasie, kiedy niemieccy towarzysze toczą nieubłaganą walkę z demagogją i rozwydrzeniem faszystów i komunistów korzystających z strasliwej klęski bezrobocia. Socjalna demokracja i związki klasowe to w Niemczech jedyna ostoja Republiki i Demokracji. Załamuje się ustrój kapitalistyczny w swych fundamentach; czy zdoła ożywić się?“

Walka z kapitałem jest międzynarodową i niemiecka partja robotnicza spełni swój obowiązek i nie zawiedzie nadziei Międzynarodówki“.

ALEKSANDER BRACKE, socjalistyczny poseł do parlamentu francuskiego dumą podkreśla, że socjalizm francuski twarzą stoi przy Czerwonym Sztandarze. Frakcja socjalistyczna zwalcza politykę rządów reakcyjnych odmawiając im kredytów wojennych. Wpływy partji są silne, liczy ona 108 posłów, prowadzi poważną akcję w kierunku organizowania młodzieży i związków sportowych. Możemy mieć nadzieję, powiada tow. Bracke, że przyszłość do nas należy“.

Tow. poseł **HERMAN LIBERMAN** w artykule p. t. „Walka z dyktaturami“ pisze między innemi:

„Zbrodnie i gwałty popełniane przez dyktatury nie mają sobie równych. Są w Europie rządy na czele których stoja nasi towarzysze. Jakkolwiek wiemy o zasadzie nie mieszania się do polityki wewnętrznej, to traktowanie więźniów politycznych może i powinno być badane przez Ligę Narodów jako sprawa całej ludzkości. Liga Narodów zajęła się sprawą czarnych niewolników w Liberji; czyż polityczni przestępcy mają być gorzej traktowani niż obywatele Liberji?“

Nie od kogo innego, ale od ministrów socjalistycznych winien wyjść uroczysty projekt międzynarodowej ochrony więźniów politycznych“.

Sędziwy przywódca włoskich socjalistów **FILIP TURATTI** pisze:

Faszyzm stał się dziś zjawiskiem międzynarodowym, to też w tej płaszczyźnie należy go zwalczać. Jeśli zrozumiemy, że faszyzm to klęska grożąca wszystkim narodom i kulturze całej ludzkości, to pierwszym dla nas obowiązkiem stanie się organizowanie międzynarodowej akcji wszystkich partji robotniczych dla obrony przed nowoczesnym barbarzyństwem.

W tej nadziei witam w imieniu ofiar reżimu włoskiego socjalistów całego świata.

Metody sanacji.

WARSZAWA, 31 lipca (Tel. wł.). Przed paru dniami prasa doniosła o nadużyciach popełnionych rzekomo przez prezesa Związku Podoficerów Jakubowskiego. Cała ta sprawa rzekomych nadużyć Jakubowskiego ma zupełnie inne tło. Oto poprostu kierownikom Federacji, do której zarządu wchodził p. Jakubowski, nie podobała się działalność prezesa Związku Podoficerów, który reprezentował na terenie Federacji kierunek opozycyjny i postanowiono go utracić, stawiając mu zarzuty natury kryminalnej. Metoda swoista. Jak dotychczas, rewizja prokuratora nie doprowadziła do znalezienia żadnych dowodów winy niewygodnego sanacji, a Bogu ducha winnego Jakubowskiego.

Pomoc dla bezrobotnych coraz mniejsza.

WARSZAWA, 31 lipca (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komisji Zarządu Głównego Państwowego Funduszu Bezrobocia ustalono preliminarz zasiłków na miesiąc sierpień, według którego z zasiłków korzystać ma w tym miesiącu tylko 50.000 bezrobotnych, przyczem przewiduje się na ten cel zaledwie... 3.906.000 zł.

W lipcu wydatkowano na ustawowe zasiłki — 6 milionów złotych.

E. G.

37)

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

„Dagens Nyheder“, Kopenhaga, 12 lipca 1929.

OBLAKANY BIEDAK W SZPONACH BIUROKRATYCZNEJ SPRAWIEDLIWOSCI.

EROTOMAN Z LYNÖE GŁODUJE W WIEZIENIU.

(Korespondencja własna).

W jakich właściwie czasach żyjemy? Czy w epoce ponurego średniowiecza, które obłąkanych biczowało na śmierć, czy w naszym sławnym, cywilizowanym i humanitarnym wieku XX., w wieku nauki i postępu?

Te pytania przemocą narzucają się każdemu myślącemu człowiekowi, któremu los kazał rozbić namiot na zwykłe tak uroczone, ale obecnie przez posępne wypadki nawiedzonym Lynö. Bo wszystko, co za murami więzienia w Sändrup wyprawia się z biednym, chorym człowiekiem, owa tępa brutalność, jaką stosuje się w odniesieniu do jednej z niezliczonych ofiar anormalnych skłonności, ścina krew w żyłach, podnosi włosy do góry, płoszy sen nocny — i człowiek odczuwa wstyd

śmiertelny, że żyje w tej dobie. I cóż nam z światowych sukcesów Zeppelina, z Einsteina i jego wywołujących kompletny przewrót teorii względności, co nam z radja, aeroplanu i wszystkich najnowszych zdobyczy techniki, jeśli jest możliwe, że w tak postępowym i wolnościowym kraju jak Danja człowiek niewinny i do tego prawdopodobnie genialny maltretowany jest na śmierć przez okrutnych zbirów.

Ze Torben Rist jest obłąkany, którego nikt nie może pociągać do odpowiedzialności za jego czyny, wynika bez zastrzeżeń z orzeczenia słynnego psychiatry sądowego w Kopenhadze, profesora Axela Behrensa. Z wyjątkiem sędziego śledczego H. G. Jacobsena nikt na Lynö ani w Sändrup nie wątpi już, że miejsce tego człowieka jest w zakładzie dla umysłowo chorych, że należy próbować go uleczyć, a nie karać. Utworzył się komitet filantropów, którzy nie chcą zdradzać swych nazwisk, a którzy ofiarowali się ponieść koszt utrzymania i leczenia go w którymś z sanatoriów w Szwajcarii albo zagranicą. Pan Jacobsen nie tylko nie raczył wysłuchać ich, ale nawet — niezwykłe ciekawe zachowanie się urzędnika jako

sędziego śledczego! — zatkał sobie uszy, gdy mu chiano przedłożyć powyższą propozycję. I dlaczego? Dlaczego pan H. G. Jacobsen odnosi się z takim wprost sadyzycznym okrucieństwem do swej ofiary? Wytłumaczenie tego nie trudno znaleźć. Sprawa Torbena Rista jest w jego urzędowej praktyce pierwszą sprawą, którą samodzielnie przeprowadza. Pan H. G. Jacobsen nie chce pominąć sposobności zaskarżenia sobie względów swych przełożonych. I aby zyskać imię energicznego urzędnika, traktuje wprost ze średniowieczną surowością chorego, który powinien być oddany nie w ręce sprawiedliwości, ale w dobroczynne ręce medycyny.

Jak wielkie panuje wzburzenie z powodu tego skandalu sądowego, wskazuje odezwa w dzienniku „Sändrups Amtstavis“ w której zainicjowano składkę, aby młodemu literatowi, noszącemu podobno — jak słyhać — słynne stare nazwisko — cierpiącemu na dobiek na ciężką gruźlicę, pomódz do przetrzymania najgorszych czasów. Czyż istotnie w naszej ojczyźnie dopiero dobroczynność publiczna musi zająć się nieszczęsnym erotomanem? Czy niema szpitali i zakładów dla nerwowo chorych? Gdzie podziwiają nasze pieniądze podatkowe?

Panie ministrze sprawiedliwości! Domagamy się, aby pan położył kres temu krzyżaczemu o pomstę do nieba bezprawiu! Domagamy się, aby pan wytoczył surowe śledztwo dyscyplinarne władzom sądowym w Sändrup! Domagamy się na-

tychmiastowego przetransportowania chorego umysłowo Torbena Rista z murów więziennych do zamkniętego zakładu leczniczego! Domagamy się, aby pan przy pomocy ustaw, nie dopuścił do tego, by samowola jednego urzędnika stawiała cały kraj pod moralny przegierz!

B. H.

PROTOKÓŁ,

spisany z świadkiem Marją Sandel ur. w r. 1906 w Tromsø, ewangeliczką, stanu wolnego, urzędniczką banku, zamieszkałą w Oslo. Świadek domagał się uporzeczynie natychmiastowego przesłuchania).

— Pani chce złożyć zeznania w sprawie Rista?
— Tak jest.
— Pani chce nam zakomunikować coś ważnego?
— Tak.
— Pani wyłącznie w tym celu przybyła z Norwegji, jak to pani podała?
— Tak.
— A więc proszę mówić.
— Chciałabym panu powiedzieć... — Przepraszam bardzo... czy przedtem nie mógłby mi pan powiedzieć, czy on istotnie jest ciężko chory?
— Kto? Rist?
— Tak. Czytałam bowiem takie okropne rzeczy w „Dagens Nyheder“ i pomyślałam: teraz już nic innego nie pozostaje... i przyjechałam, aby go uwolnić.

(C. d. n.)

„Grozi nam wojna światowa“...

Pod takim tytułem ukazała się książka gen. Ludendorfa, głośnego dowódcy wojsk niemieckich z czasów ostatniej wojny światowej.

Mógłby ktoś sądzić, na podstawie tytułu, że Ludendorf ostrzega przed tą nową wojną. Że nie chce tej rzezi i nawołuje do pokoju.

Ale nie takiego.

Generał Ludendorf należy przecież do tej szalonej międzynarodówki generałów, dla której wojna jest — sztuką niebiańską. I on jest jednym z tych, którzy rozkoszują się myślą o wojnie jak pijak wspomnieniem butelki. Niech przyjdzie! Nie szkodzi. Na cmentarzu jest jeszcze miejsca dosyć na ziemi. Tylko jeszcze nie teraz — powiada Ludendorf. Bo gdyby teraz wybuchła toczyłaby się na niemieckiej ziemi. I takim dodatkem uzupełnia tytuł swej sensacyjnej książki: „Weltkrieg droht auf deutschem Boden“.

Dwie wielkie zbrojne koalicje — prze-powiada Ludendorf — rozpoczną w po-łowie 1932 roku drugą wojnę światową. Europa rozłamie się na dwoje.

Po jednej stronie staną: Francja, Bel-gja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia.

Po drugiej: Anglia, Niemcy, Włochy, Rosja, Austria, Węgry, i Turcja.

Zupełnie niezależnie od szowinistycz-nych intencji autora tej książki, jego po-litycznych i wojennych koncepcji, z któ-remi ani niemiecka klasa robotnicza ani my nie mamy nic wspólnego, trzeba jednak uznać Ludendorfa w sprawach militarnych za fachowca pierwszej miary, i tej części jego dzieła, w której odtwarza obraz przyszłej wojny piórem wodza sztabu ge-neralnego, poświęcić czujną uwagę ludzi, którzy chcą wojennym fantazjom szefów wszystkich sztabów generalnych nałożyć kajdany pokoju.

Już w nocy pierwszego dnia mobilizacji — pisze Ludendorf — rozpocznie się na wszystkich frontach wschodu, zachodu, północy i południa wojna powietrzna i wojna morską. Wszystkie większe miasta i ośrodki przemysłowe zostaną po kolei zasypane pociskami gazowymi bombardujacymi i wzniciętymi pożary. Płomień wojny rozleje się od pierwszej swej go-dziny po całej Europie niszcząc i zabi-jąc wszystko z nieapodykowaną dotąd siłą i srogością. Zniknie różnica między nie-bezpiecznym dawniej frontem zasianym trupami a bezpiecznym dotąd tyłami. — Nowoczesne środki walki poniosą śmierć na swoim grzbiecie do każdego zaułka, do każdego kąta. Straty w ludziach pój-dą od pierwszego dnia w tysiące.

Techniczna i organizacyjna przewaga wojsk francusko-belgijskich pozwoli im przerzucić się natychmiast na drugą stronę granicy niemieckiej i maszerować już pię-tego dnia mobilizacji do wnętrza tego kraju. Czesi, obsadzą trzeciego dnia mo-bilizacji Wiedeń. Armia węgierska szuka-jąc oparcia o sprzymierzoną z nią armję włoską opuści swój kraj pustoszonej ogniem i mieczem. Na czesko-niemieckiej i polsko-niemieckiej granicy toczyć się bę-dą walki uzbrojonej ludności ponieważ ani Niemcy zajęci głównym frontem francus-kim, ani Polacy frontem rosyjskim, nie będą mogli rozdrabniać swoich sił. Udział cywilnej ludności w tych walkach spotę-guje tylko ich srogość i dzikie roznamie-nienie. Na froncie wschodnim pój-dą prze-ciw sobie dwie potężne armje. Pięć mi-lionów Rosjan i milion dwieście tysięcy Turków przeciw dwóm milionom Pola-ków i milion siedmuset tysiącom Rumu-nów. Wojska polsko-rumuńskie cofną się przed liczebną przewagą wojsk rosyjsko-tureckich, żeby się okopać na linii Gdańsk-Bukareszt i czekać na posiłki Francuzów, Belgów i Czechów. A tymczasem armje zachodu w piątym tygodniu mobilizacji obsadzą Niemcy po linję Brandenburg — Berlin — Frankfurt.

Kraje będące terenem wojny przed-stawiają jedno wielkie cmentarzysko. — Trupy i gruzy, śmierć i zniszczenie pa-nują na każdym kroku. Oszalała ze strachu ludność uciekając z niebezpiecznych tere-nów działań wojennych, ginie masami z głodu i wycieńczenia, albo przedostawszy się szczęśliwie na bezpieczne tyły, pada ofiarą ataków lotniczych. Spustoszenie za-tacza coraz większe kręgi. Cierpią wszy-scy. Nawet państwa neutralne aż do krajów dalekiej północy, ponoszą olbrzymie straty w ludziach i majątku. Dziesiątki i setki kilometrów, ciągną się na wszystkich fron-tach tereny spustoszone z ludnością do-

szcześnie wygłodzona, albo olbrzymie po-lacie ze zdziśniętymi mieszkańcami.

W Czechach, Francji, Belgii, Anglii wybuchają rewolucje, które przeistaczają się w długotrwałe krwawe i mordercze wojny domowe. To co zostało z Niemców, Węgrów, Polaków, Rumunów i Jugosło-wjan nie jest już zdolne do jakiegokolwiek akcji wojennej, ani zorganizowanego o-poru. W Rosji podnoszą się masy do oba-lenja bolszewizmu. Komuniści próbują im stawić czoło. Wszędzie anarchja. Rządy obalone albo pozbawione cienia siły, po-wagi i autorytetu. Nie ma nawet z kim mówić i układać się o pokój. Kończy się rola Europy, a narody Azji i Afryki o-bejmują dziedzictwo tego kontynentu, wi-jącego się w szponach wojny, rewolucyj i głodu...

Tutaj Ludendorf przyrzuca oczy. Fan-tazja sztabu generalnego dalej już nie biegnie. Spuszcza kurtynę i odkłada pióro.

Ale ktoś z nas nie potrafi podjąć od-łożonego na bok pióra generalskiego i pisać dalej dzieje tej ponurej epopei: dru-giej wojny światowej.

Tylko, że to co my socjaliści o woj-nie napiszemy, będzie przesadą histerycz-nych pacyfistów, będzie fantazją tchórzli-wych cywilów. Więc dajmy temu spokój. Nie chcemy wojenki pozbawiać czaru. — Niech zostanie tak piękna i tak uroczą jak ją odmalował generał Ludendorf, który nie jest ani histerycznym pacyfistą ani tchórzliwym cywilem.

Dr. Józef Loos.

—o—

Podróż w trumnie.

MILWAUKE, 31. 7. (PAT). Jugosło-wianin Milan Radmanowicz, chcąc ko-niecznie dostać się do St. Zjednoczonych, poza kwotę emigracyjną, zapłacił 75 do-larów pewnemu znajomemu, za to, że ten przewiózł go z Kanady do Stanów w tru-mnie. Władze emigracyjne wpadły jednak na trop niezwykłego podstępu. Radmano-wicz został aresztowany i będzie on de-portowany do Europy.

—:—:—

ETTINGERA • RHINOSAN •

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA**

szybko

oraz nadmierną wydzielnię śluzu

238 sprawiają ulgę w oddechu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wytepienie nędzy jest warunkiem rozwoju bogactwa.

Tak mówi Ford.

W okresie, kiedy nasi kapitaliści całą siłą idą na obniżkę płac robotniczych w tem znajdując ratunek dla swych ginących przedsiębiorstw, warto posłuchać, co o niskich płacach mówi najpraktyczniejszy i najbogatszy Amerykanin Henryk Ford.

Ford już w czasie kryzysu napisał no-wą książkę p. t.: „I mimo wszystko na-przód!“ — która nie została jeszcze prze-tłumaczona na język polski. Na wstępie pisze Ford:

„Nigdy nie zwracałem uwagi na wiek ani w stosunku do siebie, ani do otacza-jących mnie. Każdy, kto przestaje się u-czyć, jest stary, a to może się zdarzyć za-równo w 18, jak i w 80 roku życia.

Gdyby to wyłącznie zależało odemnie, wybierałbym współpracowników z po-śród ludzi między 35 a 60 rokiem życia, gdyż moglibym wtedy liczyć na stały i wykwalifikowany zespół pracowników“.

W rozdziale, omawiającym kwestję płac i cen pisze dalej Ford:

„Najważniejszym warunkiem powo-dzenia i zysku są według niego: 1) coraz lepszy gatunek towaru, 2) dobra reklama, aby wszyscy o tem wiedzieli, 3) reduk-owanie kosztów produkcji, 4) zwiększenie płac robotniczych, 5) zmniejszenie kosztów sprzedaży i transportu.

Większość interesów jest prowadzona niedbale i to jest właśnie przyczyna ogólnego kryzysu. „Niema doborowych towa-rów. Każdy produkt musi być ulepszony. Nie może być jednak ulepszany przez złe płatnych robotników“.

Płace, utrzymując poziom spożycia, mają ogromne znaczenie społeczne. Spo-życie utrzymuje przemysł, a przemysł za-opatruje pracę. Jeśli ogniwo płac jest

w tym łańcuchu słabe, łańcuch pęka i cała maszyna staje.

Praca i wysokie płace są ze sobą nierozdzielnie związane. **Koncern, który większej ilości robotników wypłaca niskie płace, jest niebezpieczeństwem publicznym i pozytywną przeszkodą dla postępu go-spodarczego.**

Założyć doskonale urządzone fabrykę i wierzyć, że można ją prowadzić złe płat-nymi robotnikami, jest zwykłym marno-waniem czasu i pieniędzy. Wytepienie nę-dzy jest jedynym racjonalnym celem pro-wadzenia interesu.

Płace robotnicze są ważniejsze dla kraju, niż dywidendy, przydzielone akcjo-nariuszom.

Jedyną skuteczną polityką jest ta, która prze na podwyżkę płac, a obniżkę kosztów surowca. W tej sprawie mamy przed sobą długą drogę, gdyż wszystko w naszym kraju (w Stanach Zjednoczo-nych Ameryki Północnej) jest zbyt wy-sokie, z wyjątkiem siły roboczej.

Pracodawca ma tylko wtenczas prawo domagać się od robotnika, aby swą pracę wykonywał w inteligentny sposób, jeśli płaci i za jego inteligencję. **Dobra robota musi być odpowiednio płaconą“.**

Tak mówi największy przemysłowiec amerykański, który w ciągu 25 lat dorobił się majątku ocenianego na półtora miljar-da dolarów, a receptę na powodzenie znalazł w podwyżce płac robotniczych.

Jakież można w Polsce przy dzisiej-szym systemie myśleć o wytepieniu nędzy, kiedy u nas nie znalazł się dosłownie ani jeden kapitalista, któryby próbował na-sładować Forda. Ani jeden! Wszyscy są solidarni, jeżeli chodzi o wyzysk sił robo-czych!

Sprawa pożyczki angielskiej we Francji.

PARYŻ. 1. 8. (PAT). Oczekiwano w kołach finansowych, że po powrocie do Londynu premiera Mac Donalda za-warta zostanie umowa między bankiem an-gielskim i bankiem francuskim co do po-mocy, której ten ostatni ma udzielić w celu utrzymania parytetu funta. Jak wia-domo, pomoc ta została zasadniczo zde-cydowana w zeszłym tygodniu w czasie pobytu w Paryżu wicedyrektora Banku angielskiego Kindersleya. Okazuje się jed-nak, że rokowania francusko-angielskie w tej kwestji uległy zawieszeniu wobec pew-nej różnicy zdań, która powstała między angielskim ministrem finansów Snowden-em i Montagu Normanem dyrektorem Banku angielskiego. Zaznaczyć należy, że ten ostatni jest zwolennikiem przyjęcie po-mocy banku francuskiego i urządzić się w ten sposób, aby finanse Anglii potrafiły bez pomocy Francji wybrnąć z tej sy-tuacji, w której się obecnie znajdują.

—:—:—

KUP KODAKA

566

A BĘDZIESZ DOBRZE
I TANIO FOTOGRAFOWAŁ

U BUJAKA

Lwów, Kopernika 4.

Okrucieństwo bandytów nowojorskich.

Na grupę dzieci, bawiących się na jednej z ulic w Nowym Yorku, urządzili bandyci niezwykle napad.

W pewnej chwili na ulicy ukazał się samochód osobowy, przyczem jadący w nim rozpoczęli ogień z karabinu maszyno-wego w kierunku dzieci, całkowicie zaję-tych zabawą. Po paru chwilach samochód z bandytami znikł.

Skutki tego napadu okazały się stra-szne, gdyż pięcioro dzieci odniosło ciężkie

rany, z tej liczby jedno dogorywa w szpi-talu. Wiele innych dzieci odniosło lżejsze rany. Zarządzone pościg nie dał żadnego wyniku.

Policja sądzi, że ten straszny napad na dzieci był dziełem bandytów, pragną-cych w ten sposób przekonać okoliczną ludność co do swej bezwzględności, by w ten sposób móc uzyskiwać znacznie większe okupy.

—o—

Ciężkie czasy dla kin lwowskich.

Otrzymałem następujące pismo:

We wtorek, dnia 28. lipca br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Teatrów Świeżych Województwa lwowskiego (sekcji kin lwowskich) pod przewodnictwem wice-przewesa St. Zborowskiego.

Jednym z głównych punktów posiedzenia była sprawa rezygnacji prezesa p. Tadeusza Ku-chara. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogło-snie rezygnacji nie przyjąć i uchwalono pro-sić, aby p. T. Kuchar w dalszym ciągu godność prezesa piastował. Uchwałę tę zakomunikowała p. T. Kucharowi, ad hoc wybrana delegacja poczem p. prezes Kuchar zdecydował się re-zygnację cofnąć.

Następnie dano wyrazy niezadowolenia i u-bolewania, że Lwowski Magistrat w chwili cięż-kiego ogólnego kryzysu, niema zrozumienia dla przedsiębiorstw najbardziej zagrożonych, t. j. dla kin.

Wszystkie wojewódzkie miasta, jak Poznań, Katowice, Kraków itp. pobniżały podatek wi-dowiskowy na okres letni (najmniej trzy miesią-ce) o 25 do 30 proc., a tutejszy magistrat zni-żył podatek tylko na dwa miesiące w ten sposób

że 10 proc. odlicza się od sumy podatku obliczo-nego z tem jednak zastrzeżeniem, że z ulgi tej korzystać mogą jedynie te kinoteatry, które nie zalegają z opłatą podatku.

Jest to zarządzenie bardzo krzywdzące wszak ci którzy z podatkiem zalegają, nie zalegają z rozkoszy. Wkońcu postanowiono zażądać za-latwienia próby o niższenie cen prądu. Proś-ba została wniesiona jeszcze dnia 30. stycznia 1931 roku.

Redukcje w woj. krakowskim.

„Głos Narodu“ dowiadyuje się, iż w dniu wczorajszym 20 urzędników w urzędzie woje-wódzkim w Krakowie otrzymało „ypowiedzenie. Są to głównie urzędnicy kontraktowi. W na-blizszych dniach, mają być przeprowadzone i-dentyfikacyjne redukcje w powiatach województwa krakowskiego

—o—

Ograniczenie lecznictwa w Kasach chorych.

Jeszcze nie przebrzmiały echa masywnej redukcji urzędników w Kasach Chorych a już nowy cios spadł na tę instytucję, tym razem godzący w samej ubezpieczonych. Rządy komisarskie wprowadzone tak patetycznie przed 2-ma laty okazały się nieudolne i doprowadziły Kasy do zupełnej ruiny materialnej. Chcąc się za wszelką cenę ratować chwytają się komisarzy rozmaitych forteli.

Do łańcucha przybił teraz t. zw. „lekospis“ wydany przez Centralny Związek Kas chorych, równający się właściwie przekreśleniu lecznictwa w Kasach chorych.

Iluzoryczna dotychczas samodzielność lekarzy została zniesiona i od chwili wydania tego „lekospisu“ nie wolno chorym zapisywać koniecznych leków choćby to nawet połączeniem było z niebezpieczeństwem życia.

Przypatrzmy się temu dokumentowi gospodarki komisarskiej w Kasach chorych i poniżenia powagi lekarskiej.

W przepisach ogólnych poucza się lekarzy, że spis niniejszy jest maksymalny i że poszczególne Kasy mogą zarządzić tylko skreślenie lub ograniczenie w stosunku do poszczególnych środków w spisie zawartych. Obawiając się, by któryś z sumiennych lekarzy nie zapisał przypadkiem leku skutecznego dla pacjenta a nie będącego w spisie autor „lekospisu“ wprowadza w § 3 i 4 następującą klauzulę:

„Stosowanie środków koniecznych w spisie n ewymienionych, jest niedopuszczalne. O ile lekarz kasowy przepisał choremu lek, nie objęty niniejszym spisem, lek będzie wydany choremu na koszt lekarza“.

Rozumie się, że lekarze teroryzowani przez komisarzy bojąc się o swe posady, leków innych jak w spisie zapisywać nie będą.

Z innych ograniczeń warto podkreślić następujące:

§ 25) Przepisywanie leków, których przyrządzanie w aptekach publicznych jest

połączone z wysokimi kosztami (napory, czopki i t. p.) następować powinno tylko w koniecznych wypadkach.

§ 27) Wody mineralne należy stosować w postaci sztucznych soli lub tabletek.

§ 28) Win leczniczych przepisywać nie wolno.

§ 33) Gdyby Kasa Chorych poniosła wyższe koszty wskutek przepisania recepty niezgodnie z niniejszymi przepisami — różnicę wynikającą z tego tytułu pokryje przepisujący lekarz.

§ 30) Leki oznaczone w spisie tłustym drukiem przepisywać wolno tylko w wypadkach niezbędnych i w minimalnych ilościach.

(Tłustym drukiem oznaczone są leki droższe, skuteczne. (Przyp. Red.).

Z przepisów tych wynika, że w Kasie Chorych wizyta lekarska równać się będzie osławionej „marodwizycie“ a dla chorych wolno będzie zapisywać tylko aspirynę i rycynus... i to tylko w niewielkich, ściśle przepisanych ilościach.

Zbrodnie i wypadki w województwie stanisławowskim

TAJEMNICZY MORD POPEŁNIONY NA WACHMISTRZU ŻANDARME-RIJI WOJSK.

Dnia 25 lipca wieczorem został zamordowany w lasach w Szeszorach pow. Kosów, przez nieznaną sprawcę, pomocą broni palnej, Marjan Romaniewicz, st. wachmistrz żandl. wojsk. z 10 dyw. żandl., stacjonowany w Przełmyślu, a spędzający urlop na letnisku w Pistyniu, pow. Kosów. M. Romaniewicz dnia 25. bm. wyszedł z domu z Pistynia w okoliczne lasy na polowanie, uzbrojony w karabin i rewolwer. Przy denacie karabinu i rewolweru nie znaleziono, zatem zachodzi podejrzenie, że sprawcy mordu broń tę zabrali. Dochodzenia w toku.

8-LETNI CHŁOPAK ZAMORDOWANY WE SNIE.

W Rodzniowie, pow. Tłumacz, dnia 25 bm. zostało popełnione zabójstwo na śpiącym 8-letnim chłopcu Iwanie Hryhorowicz z Roszniowa przez uderzenie tegoż kołem drewnianym w piers. Jako podejrzany o powyższe zabójstwo został przytrzymany Michał Semerowicz z Roszniowa, który po ukończeniu dochodzeń odstawiony zostanie do sądu.

TRUP W STUDNI. Dnia 21. ub. m. znaleziony został w studni w Ilińcach,

pow. Sniatyn, trup Marji Kusznier, wdowy po Jurku, wśród okoliczności nasuwających podejrzenie, że popełnione zostało morderstwo. Po wydobyciu trupa ze studni skonstatowano, że trup wrzucony był do studni po uduszeniu. — Dochodzenia w toku.

ZATARG O MIEDZĘ ZAKOŃCZONY ZABÓJSTWEM.

Dnia 21. ub. m. o g. 18-tej w czasie bójki o miedzę, został zabity Michał Hrankowski, lat 84, rolnik z Kleszczowej, rej. post. P. P. Ruda, pow.

Rohatyn. O zbrodnię podejrzani są trzej bracia: Teodor, Grzegorz i Stefan Sobkowie, rolnicy z Kleszczowej, a sprawa powstała na tle zatargów sąsiedzkich.

GIMNAZJALISTA ZABIŁ OJCZY-MA.

Dnia 23. ub. m. o godz. 6.30 Henryk Walter, lat 19, wyzn. ewang., uczeń 7 kl. gimn., oddał 2 strzały rewolwerowe do swego ojczyma Ludwika Messerschmidta, rolnika, lat 41, w Grabowcu stryjskim, pow. Stryj, raniąc go kulą w łopatkę. Henryk Walter został przytrzymany przez posterunek P. P. Stryj i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Stryju. Motywem zbrodni były niesnaski rodzinne i zatargi na tle majątkowym.

ROBOTNIK ROLNY ZAMORDOWANY.

Dnia 25 ub. m. został zamordowany w gminie Wierzbowce, pow. Horodenka, wystrzałem z karabinu Wasyl Ciurak, lat 36, rodem z Łanczyna, pow. Nadwórna, przebywający czasowo na robotach rolnych w gminie Wierzbowcu. — Sprawcy mordu, jakoteż motywu narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

OFIARY EKSPLOZJI GRANATU Z CZASÓW WOJENNYCH.

Dnia 21. ub. miesiąca Władysław Firlewicz, syn Józefa, lat 10, pasąc bydło na polach gminy Stryndy, pow. Nadwórna, znalazł granat artyleryjski z czasów wojennych. Firlewicz spowodował eksplozję granatu, — wskutek czego zostali silnie ranieni w obie nogi Karol Polopojko, lat 10 i Michał Upaniuk, lat 12, obaj ze Stryndy. Wymienionych odstawiono do szpitala w Nadwórnej. Lżej rannych, a to: Michała Pilimona lat 12 i Katarzynę Iwaszyk, lat 17, pozostawiono w leczeniu domowym.

—:—:—

Jak powstało Morze Martwe.

Jednym z najbardziej ciekawych utworów przyrody jest Morze Martwe, które kiedyś należało do państwa palestyńskiego. Całe jezioro jest 76 km. długie i 4—16 km. szerokie. Wody jego są przezroczyste, lecz pełne najradszych kruszców, które wszystkie jeszcze nie są znane, a przytem pojawiają pewne, gdzieś indziej nie zauważone właściwości. Tak n. p. wrzucona do jeziora sól nie rozpuszcza się w wodzie. Woda, z powodu swych składników jest tak gęsta, że potrafi unieść daleko większe ciężary, niż zwykła woda morska. Człowiek może położyć się na wodę i nie utonie.

Morze Martwe jest najniżej położonym jeziorem na ziemi. Główny dopływ stanowi rzeka Jordan, oprócz tego wpada tam kilka potoków górskich.

Pod względem zawartości soli, woda Morza Martwego jest na pierwszym miejscu. Normalna zawartość soli w wodzie morskiej wynosi 35 na tysiąc, czyli, że w 100 gramach wody znajduje się 35 gramów soli. Natomiast w 1000 gramach wody Morza Martwego znajduje się 195 gr. soli. Wykazało się przytem, że także skład soli jest zupełnie odmienny. W soli morskiej znajduje się 70 procent soli kuchennej, resztę stanowią inne sole. W soli Morza Martwego stanowi sól kuchenna tylko 37 procent. Inne sole, jak magnezjum i brom stanowią główne jej składniki. — Pewną niespodzianką jest także okoliczność, że skład ten wody zmienia się w

rozmaitych częściach morza. Podane powyżej cyfry odnoszą się jedynie do górnych warstw wody w północnej części jeziora.

Skład chemiczny wody pozwala na pewne wnioski co do powstania Morza Martwego. Przedewszystkiem zdaje się być wykluczonem, że był kiedykolwiek jaki związek między Morzem Martwym a Morzem Śródziemnym. Najprawdopodobniej Morze Martwe zawdzięcza swe powstanie przewrotom natury wulkanicznej.

Nazwa Martwe Morze bynajmniej nie znaczy, że na niem i w jego okolicy panuje martwota. Przeciwnie, jest to jeden z najpiękniejszych zakątków w Azji Mniejszej. Oprócz licznych pamiątek historycznych wymienić należy przedewszystkiem sławną Górę solną. Składa się ona wyłącznie z soli kamiennej i piętrzącej się do wysokości 300 metrów. W górze tej znajdują się sławne grotty z kryształów solnych, które w oświetleniu robią wręcz magiczne wrażenie.

Ponieważ woda w tem miejscu jest tylko 6 metrów głęboka, przypuszcza się, że tutaj znajdowały się ongi miasta Sadowa i Gomora, które wedle tradycji biblijnej zniszczone zostały deszczem ognistym. Nie jest wykluczonem, że istotnie w tem miejscu odbywały się poważne przewroty wulkaniczne. Oprócz soli okolica ta obfituje w liczne źródła gorące, które posiadają właściwości lecznicze. Wiemy z historii, że już Heród udał się do tych źródeł, by znaleźć ulgę w swych cierpieniach. Przypuszczać należy, że speculacja w niedługim czasie zacznie źródła te wyzyskiwać w celach zarobkowych.

KAWA ⁵⁷² RIEDLA

Ludność Polski według wyznań.

Procentowy stosunek ludności poszczególnych wyznań do ogółu ludności w Polsce w roku 1921 wynosił: wyznania rzymsko-katolickie — 63,8 proc., greckokatolickie — 11,2 proc., prawosławne — 10,5 proc., ewangelickie — 3,7 proc., mojżeszowe — 10,5 proc., inne wyznania — 0,3 proc.

Stosunek ten w roku 1930 przedstawiał się następująco: rzym-kat. 64 proc., grec-kat. — 10,9 proc., prawosławne — 12,4 proc., ewangelickie — 2,7 proc., mojżeszowe — 9,7 proc., inne wyznania — 0,3 proc.

—o—

Wody -- wołają mieszkańcy przedmieść!

Istnieje we Lwowie ulica zwana Droga Kulparkowska, która nie cieszy się we Lwowie opieką władz miejskich, chociaż do Lwowa należy od bardzo, bardzo dawna. Zdawałoby się, że gdy zbudowanie Wielkiego Lwowa stało się faktem, ustana niechęć i szynki te na krótszą metę, a przeniosą się na końcowe odcinki i peryferie Wielkiego Lwowa. Tymczasem dzieje się inaczej.

Droga Kulparkowska rozpoczyna się we Lwowie od rogatki gródeckiej biegnąc aż do Kulparkowa. Przy pierwszym urzędzeniu wodociągów poprzestano na doprowadzeniu wody tylko do rogatki gródeckiej. W następnych latach dostarczono wodę do zakładu na Kulparkowie ale nie od ul. Gródeckiej przez drogę Kulparkowską ale od ul. Listopada, a dla mieszkańców Drogi Kulparkowskiej urządzono po wielkich staraniach na końcu drogi przed mostem kolejowym małą pompkę wodociagową. Oto wszystko co zrobiono dla mieszkańców Drogi Kulparkowskiej w ciągu paru dziesiątek lat. W roku zeszłym pociągnięto rurociąg wodociagowy Droga Kulparkowska na przestrzeni zaledwie około 250 metrów i na tem zagwoźdżono dalszą robotę urządzając drugą małą pompkę wodociagową, pozostawiając cały najbardziej zamieszkały ośrodek na przestrzeni ponad 700 metrów bez wody.

Mieszkańcy tej części pozbawieni wody zwłaszcza w porze letniej, robią co mogą w Magistracie i Zakładzie wodociagowym. Chcą już od kilku miesięcy złożyć na koszt przeprowadzenia rurociągu kilka tysięcy złotych, ale Magistrat odsłania interesów do Dyrekcji Zakł. wodociagowych, a tam odpowiedź krótka: nie będzie wody, bo raz niema pieniędzy, a drugim razem, że tam właśnie na Drodze Kulparkowskiej niema ciśnienia.

Przed kilku tygodniami sekcja III Rady miasta (techniczna) uchwaliła wezwanie do Dyrekcji wodociągów, by bezwzględnie przystąpiono do założenia tego

rurociągu, przeznaczając na pierwsze roboty pieniądze wpłacone przez interesowanych. Ale Dyrekcja wodoc. nie chce przyjąć pieniędzy i do żadnej roboty przystąpić.

Należy dodać, że mieszkańcy tej ulicy z powodu posuchy i braku wody doprowadzeni są do rozpacz. Czerpią ze starych studni garmkami zaskórnią wodę lub noszą z kilometrowej odległości.

Nie dziwnego, że energiczniejsze kobiety wybierają się do Dyrekcji wodociągów z wizytą i z kamieniami w kieszeniach, by ewentualnie zapukać do okien Dyrekcji.

Zapytujemy pana prezydenta Brzozowskiego, czy to jest w porządku?

—o—

Zastrzelił ukochaną i siebie.

Syn bogatego mieszczanina oświęcimskiego N. Tyrna, lat około 22 strzałem w skroń z rewolweru pozbawił życia swą narzeczoną Reginę Okrętównę, lat około 18, poczem sam strzelił do siebie, trafiając się w głowę i raniąc śmiertelnie. Tragedja rozegrała się w środku Oświęcimia, na lewym brzegu Soły.

Historja dramatu przedstawia się następująco:

Od kilku miesięcy na ulicach Oświęcimia spotykali mieszkańcy N. Tyrnę, syna zamożnych rodziców wraz z córką ubogiej rodziny żydowskiej, panienką fenomenalnej urody Reginę Okrętówną. Między dwojgą młodymi przyszło w krótkim czasie do wzajemnej sympatii. Młody Tyrna postanowił ożenić się ze swą ukochaną i w tym też celu prosił o pozwolenie swoich rodziców. Pozwolenie tego nie otrzymał. Mimo zakazu rodziców, Tyrna nie przestawał jednak widywać się ze swą narzeczoną.

Kiedy wszelkie próby zmięczenia serc rodzicielskich zawiodły, Tyrna postanowił wraz z swą ukochaną zejść z tego świata. W tym celu onegdajszej nocy narzeczeni wybrali się nad Solę i gdzie nad ranem około godz. 4-tej rozegrał się ponury epilog ich nieszczęśliwej miłości. Był właśnie świt, gdy ciszę uspiętego miasta przerwał trzask dwóch strzałów brauningowych i dwa młode ciała runęły na ziemię, brocząc krwią.

Przy Okrętównie znaleziono list, wyjaśniający podłoże rozegranego dramatu. Okazuje się, że istotnie powodem desperackiego kroku obojgą narzeczonych była rozpacz wywołana niemożnością pozbawienia się z powodu zakazu rodzicielskiego.

Przy końcu listu skreślonego drzącą ręką kobietą, znajduje się prośba, aby zwłoki ich pochowano we wspólnym grobie.

—:—:—

„Miss Polonja“ gra...

W artykule pod powyższym tytułem pisze jeden z dzienników warszawskich:

Wśród spraw teatralnych, których być nie powinno jedną z nienajważniejszych, ale bądź co bądź, charakterystycznych, są występy — Miss Polonji (p. Batycka). Wielkie plakaty w miastach, miasteczkach i uzdrowiskach ogłaszają „tournee Miss Polonji“. Występuje ona z aktorem zawodowym, ba, byłym dyrektorem teatralnym w bzdurnej „Nocy romantycznej“ Badritza.

Występy te są świadectwem na jakie bezdroża sprowadzają różne konkursy piękności. Gdyby Miss Polonja nie była nagrodzoną pięknnością a chciała się po-

święcić sztuce aktorskiej, droga jej rozwoju byłaby całkiem prosta: wstąpiłaby do szkoły dramatycznej, po trzech latach zdałaby egzamin, zaangażowałaby ją do teatru, gdzie początkowo grałaby rolę subretki, by potem, w miarę pogłębiania talentu, objąć rolę może nawet odpowiedzialną.

Ale Miss Polonja, uwiedziona powodzeniem konkursowym, wybrała drogę łatwiejszą: bierze udział w tournee, zorganizowanym pod hasłem Miss Polonji, czyli pokazuje za pieniądze swą piękność, przyczem samo przedstawienie jest czemś dodatkowym, drugorzędem.

I to właśnie jest niedopuszczalne. Miss Polonja ma coś w rodzaju zdolności scenicznych — o talencie (przynajmniej obecnie) nie może być wogóle mowy. — Gra jej jest typową grą amatorską, w której surowy zupełnie materiał aktorski Miss Polonji co chwila raz widza fałszywym akcentem, niezdaną gestykulacją i skrzywieniem ust, mającym zastąpić mimikę.

Miss Polonja występuje w roli trudnej, wymagającej niełada talentu i opanowania. A nawet rutyny. Gdzież mogła jej nabyć ta amatorka? W kinie? Ale tam są zupełnie inne warunki gry. W teatrze ładna twarzyczka nie wystarczy.

Jeżeli Miss Polonja chce bawić się w teatr, niechaj występuje w przedstawieniach amatorskich. Jeżeli myśli poważnie o scenie — niechaj rozpocznie od studiów a nie od szumnego „tournee Miss Polonji“.

Program radiowy

NIEDZIELA, 2. sierpnia.

- 10.00. Nabożeństwo z Katedry Lwowskiej obrz. łacińskiego
- 11.58. Sygnał czas i hejnał.
- 12.10. Muzyka lekka z kawiarni Dakowskiego „Bagatela“ w wyk. ork. pod dyr. A. Furmańskiego.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.20. Piosenki ludowe w wyk. p. K. Ostrowskiego „(akomp.) p. T. Seredyński. (Tr. na wszystkie stacje PR.)
- 13.40. Fejleton p. M. Skrzetuskiego pt.: „Wyspa piękna“.
- 14.00. Muzyka na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego
- 14.10. „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu“ wyl. prof. Roszkowski.
- 14.25. Piosenki w wyk. p. Marii Siewowron-Siedzikiej.
- 14.35. „Co to jest sen“ — wyl. dr. Jerzy Szpakowski.
- 14.50. Muzyka na cytrze p. Ropickiego.
- 15.00. Przysposobienie rolnicze wyl. inż. St. Wyrzykowski.
- 15.20. Piosenki ludowe p. K. Ostrowskiego.
- 15.30. „Dobre nasienie — dobry plon“ wyl. dr. E. Kostecki.
- 15.50. Piosenki w wyk. p. M. Siedzikiej.
- 16.00. „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba“ — wyl. dr. Medrzecki.
- 16.20. Duety w wyk. p. K. Ostrowskiego i p. M. Siedzikiej, oraz muzyka na cytrze p. A. Ropickiego.
- 16.40. Program dla dzieci starszych („Co się dzieje na świecie“) i fejleton p. t.: „Czy będziemy robili zbiór owadów?“
- 1.10. „Kwadrań buchajtera“ wyl. p. Antoni Szyller.
- 17.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. Komunikat „Z przed stu lat“.
- 17.40. Koncert orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Skrzyka poczt. programowa w opr. p. Bogdana Sadowskiego.
- 19.35. Trzy wykrzykniki w opr. p. W. Budzyńskiego
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. „Święto narcyzów“ wyl. dr. M. Herzel.
- H2015. Transm. z Doliny Szwajcarskiej. Polska muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. Adama Dołyckiego. 1. a) Kozłowski: Marsz „Ułani jadą“ b) Nowowiejski: Uwertura: „Swaty polskie“ c) Sonnenfeld: 1) Wale „Dzień warszawski“ 2) Mazur. d) Noskowski: Krakowiak odegra orkiestra. 2. Solista. 3. a) Sonnenfeld: Fantazja z baletu „Mezuzyna“ d) Münchheimer: „Flisacy“ — trąbka solo p. A. Bromke. — odegra ork. 4. Solista. 5. a) Maszyński: Marsz Lutnistów b) Rajczak: Krakowiak c) Lewandowski: Oberek „Zawierucha“ odegra orkiestra. W przerwie koncertu transmisja kwadransu literackiego oraz odczytanie programu na dzień nast.
- 22.00. Fejleton p. R. Zrebrowicza: „Egzotyyczne typy“.
- 22.15. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Lwowski kom. sport.
- 22.30. Recital śpiewaczy p. Anieli Szlemińskiej (sopr.) akomp. p. L. Urstein.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 3. sierpnia.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „O zwalczaniu i zapobieganiu gruźlicy“ wyl. dr. J. Stein.
- 15.45. Przegląd komunikacyjny.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.35. Lwowski kącik szachowy.
- 16.50. Pogadanka literacka w jęz. franc.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.20. Recital fortepianowy p. Krajewskiej-Borogowej
- 17.35. „Pan Podkomorzy i Klucznik“ wyl. prof. A. Czartkowski.
- 18.00. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Jana Rózewicza.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Pogadanka radiotechniczna.
- 19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Koncert z sali Starego Teatru z rąk Międzynarodowego Kongresu Esperantystów. — (Transm. z Krakowa). W przerwie koncertu (Transm. z Warszawy). Fejleton p. Zofji Trzcńskiej-Kosterbiny p. t.: „Orluni loty“
- 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.35. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

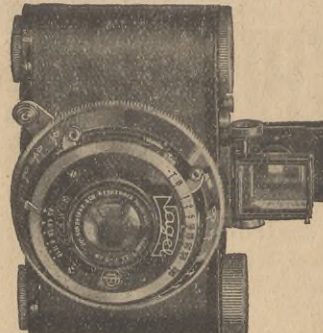
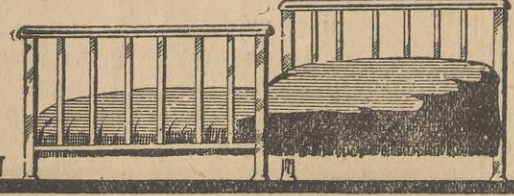


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy „Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna

Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDZIGNIONY
NA PIK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

Wody mineralne stołowe

i lecznicze wysyła 307

„Zdrowie“ L W Ó W

ul. Zdrowia 1.9.

Drobna sprzedaż w Aptekach. Tel. 14-72

Nie 15% ale 35% obuwie potaniało 397

oglądaj wystawy

„BERGERA“

plac Trybunalski 1.

Tamże parasole od Zł. 7.—

KAPELUSZE męskie od Zł. 6.—

TOREBKI DAMSKIE od Zł. 5.—

H. Münzer i R. Kupferschmied

Lwów Leona Sapiehy 83

polecają:

MEBLE

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych na długo terminowe spłaty. 365



Tabletki od bólu głowy

dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NEVROSIN“

usuwają najporeczywszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81. 294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

JUŻ „RAJ ŚWIATŁA“

został otwarty NAJWIEKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą 467

LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

JÓZEF SOWIŻRAŁ

Pierwszorządny

Salon Krawiectwa Damskiego i Męskiego

pod kierownictwem pierwszorządnym sił fachowych

LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żądań poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

Piekarnia Hermana Wolfa

Lwów, Słoneczna 36.

Poleca znane z swej dobroci prele, obwarzanki i placuszki.

— Dla festynów i zabaw specjalne zniżki. —

ZAKŁAD

konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach.

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-49

PIERZE i PUCH

sprzedaje najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów

Legjonów 25, telefon 86-38

WŁOSIEN na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL

Lwów, Legjonów 25, telefon 86-38 570

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 557

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-62.

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Kornel Żelaszkiewicz

Pracownia wyrobów z marmuru, terazo i sztucznych kamieni. — Wykonuje roboty budowlane, meblowe, cementarne i galanteryjne.

we Lwowie ul. Ubocz 3

WYTWÓRNIĄ ŁÓŻEK

metalowych i tapicerowanych pocenach fabrycznych poleca

L. Jagoszewski

Lwów, Łyczakowska 132

509 (ostatni przyst. tram. 8. 1.)

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 559

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

Krwawa sobota przed sądem.

Od szeregu lat zatrudnia S. A. „Tesp“ której akcje w około 90 proc. znajdują się w rękach rządu i na której czele stoi jeden z rządowych generałów, około 800 robotników: obowiązki i prawa tychże reguluje od szeregu lat umowa zbiorowa, zawarta jeszcze w r. 1924.

Od około r. 1929 zaczęły się stosunki psuć: rozpoczęło się od ograniczania praw robotników, wynikających z wspomnianej umowy przez ograniczenie i niewypłacanie deputatów solnych, świetlnych i t. p., a skończyło się na wyrzuceniu 240 robotników na bruk, co nastąpiło dnia 2 maja 1931.

Robotnicy tutejsi zorganizowani w C. Z. G. użyli wszelkich środków pokojowych dla załagodzenia piętrzących się konfliktów, co tem bardziej pochwały jest godnem, że na czele tutejszej kopalni stał człowiek nie władający językiem polskim, unikający wszelkiego zetknięcia się z robotnikami. Atoli wszelkie usiłowania robotników zmierzające do ugodowego zlikwidowania zatargów speliły na niczem a interwencje inspektora pracy oraz władz wojewódzkich w Stanisławowie i Lwowie rozbiły się o nieustępliwe stanowisko zarządu Tespu.

Gdy wszelkie środki zawiodły i lojalność zarządu Tespu — o którą to lojalność niedawno temu tak gorąco apelował szef rządu do przedsiębiorców prywatnych — robotnicy salinarni rozpoczęli strajk ogólny dnia 2 czerwca 1931.

Szło o egzystencję 240 rodzin robotniczych, na rzecz których inni robotnicy ponieść chcieli ofiary z części własnego zarobku i pracy.

Gdy strajk się przeciągał i trwał już trzeci dzień, zapowiedziano Województwo w Stanisławowie wysłanie specjalnej delegacji, celem zbadania sprawy na miejscu i ponownego pośredniczenia między zarządem Tespu, a strajkującymi robotnikami.

Gdy o tem rozeszła się wiadomość, zgromadzili się przed Tespem grupy strajkujących robotników w oczekiwaniu przyjazdu wojewódzkiej komisji: nie dziwnego, albowiem spodziewali się po niej likwidacji zatargu, powrotu do pracy i możliwości dalszego zarobkowania; strajkujący zachowali się spokojnie, co stwierdzają nawet nieprzyjaźnie im usposobieni świadkowie z szeregów P. P. jednogłośnie.

Niezadowolonym z tego był jedynie p. Sielawa, młody inżynier, który Bóg wie za co w dzisiejszych czasach powszechnej oszczędności i redukcji, w rządowym przedsiębiorstwie pobiera gażę 3000—4000 zł. miesięcznie prócz mieszkania, auta i t. p.

W ostatniej chwili, bo na jaką godzinę przed przyjazdem komisji wojewódzkiej udał się on do pobliskiej kolonii robotników poznańskich i po zwerbowaniu kilku lamistraków na spółkę z osławionymi pp. Wilhelm i Naglerem doprowadził tychże ostentacyjnie i prowokacyjnie poprzez zgromadzonych strajkujących na kopalnię.

W odpowiedzi na tę prowokację usiłowali strajkujący nakłonić zwerbowanych lamistraków do powrotu na kolonję, prosząc ich, by im nie zabierali chleba i egzystencji. W odpowiedzi na to pp. Wilhelm i Nagler wraz z kilku jeszcze osobnikami uzbrojeni w rewolwery i ostre narzędzia, napadli na bezbronną grupę strajkujących, przeważnie kobiet. Gdy powstała bójka, policja otaczająca kordonem kopalnię Tespu rozwinęła się w tyralerę i przy pomocy dwóch salw, oddanych zresztą w powietrze i granatów łzawiących, rozprędkowała zmieszany tłum strajkujących i napastników. Przy tem należy na podstawie już zebranych dowodów stwierdzić, że P. P. eskortowała pochód p. Sielawy z werbowanymi lamistrakami z kolonii wprost między zgromadzony tłum strajkujących; czy była świadomą spowodowanego w ten sposób niebezpieczeństwa, trudno powiedzieć.

W kilka minut po salwach P. P. nadjechała komisja wojewódzka, która w myśl intencji p. Sielawy, no i może jeszcze innych czynników, znalazła rannych i pośluzonych robotników na „placu boju“.

Epilog tych smutnych zająć rozgrywa się przed Sądem grodzkim w Kaluszu.

Niezbadałe są często drogi sprawiedliwości ludzkiej: dziwnym zbiegiem okoliczności zasiedli na ławie oskarżonych strajkujący robotnicy, ich żony i dzieci; daremnie szukalibyśmy na ławie tej inż.

Sielawę, Wilhelmię i Naglera, rzeczywistych i rozmyślnych sprawców zająć; daremnie rozglądaliśmy się na stole sądowym wśród „corpora delicti“ za rewolwerami i sztyletami Wilhelmię i Naglera, którymi napadli bezbronną tłum; daremnie szukaliśmy w aktach sprawy za świadectwami lekarskimi, stwierdzającymi iż mnoga ilość kobiet, żon strajkujących i robotników została w dotkliwy sposób pobita i poraniona; a stwierdzone jednak jest, że P. P. miała w swoim ręku te wszystkie tak poważne dowody winy.

Gdzie one się podziały i dlaczego z nich nie zrobiono użytku?

Dlaczego oskarżono niewinnych ro-

botników i dla czego prawdziwych sprawców pozostawiono w ukryciu nie ścigając ich?

Oto pytania, które muszą dręczyć sumienie każdego uczciwego człowieka.

Może rozpoczęta rozprawa, która odbyła się w dniach 24, 25 i 27 lipca b. r. wniesie jeszcze więcej światła w tę sprawę. Z powodu ogromnej ilości oskarżonych i jeszcze znaczniejszej ilości świadków, rozpoczęta rozprawa została odroczone.

Rozprawę prowadzi obiektywnie i lojalnie s. s. gr. Niederle; oskarżonych bronią adwokaci Dr. Izidor Moldauer ze Stryja i Dr. Schwalb z Kalusza.

Czarny dzień urzędników państwowych.

WARSZAWA, 31 lipca (Tel. wł.). Dziś otrzymali wypowiedzenia 3-miesięczne prowizoryczni pracownicy sądowi. Jednocześnie otrzymali wypowiedzenia pracownicy kontraktowi przy ministerstwie pracy.

Również klęska redukcji dotknęła magistrat warszawski. Spodziewają się wypowiedzeń pracowników następujących sekcji: higieny, egzekucyjnej, szpitalnej i opery warszawskiej.

Strajki i redukcje robotników.

STANISŁAWÓW, 1. 8. (PAT). W dniu 30 bm. robotnicy firmy drzewnej „Zakłady Przemysłu Drzewnego w Pacykowie“ pow. dolinańskiego, rozpoczęli t. zw. strajk włoski, obniżając o 50 proc. wydajność swej pracy w zakładach. Przyczyną strajku było, że firma zalega z wypłatą zarobków robotniczych za czerwiec

i lipiec. Firma wypowiedziała w związku z tem pracę w dniu dzisiejszym wszystkim robotnikom w liczbie 150. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Również na tle ekonomicznym rozpoczęli strajk pracownicy szewscy w Stanisławowie.

Mac Donald o rokowaniach berlińskich.

LONDYN, 1. 8. (PAT). Na życzenie jednego z członków Izby Gmin, aby Mac Donald złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich w Berlinie, Mac Donald odpowiedział, że Izba powinna pamiętać o tem, że wizyta ta była poprostu oddaniem wizyty, którą złożyli ministrowie niemieccy w Londynie w dniach 4—9 lipca br. Skorzystano z okazji, by poprowadzić w dalszym ciągu rozmowy rozpoczęte w Chequers i roz-

ważać sytuację finansową w Niemczech w związku z dziełem, dokonaniem przez konferencję londyńską. Wynieśliśmy z tych rozmów — mówił premier — przekonanie, że zaproponowana przez konferencję akcja zapobiegnie doraźnie trudnościom finansowym Niemiec. Rozważaliśmy również w Berlinie inne ważne kwestie interesujące oba kraje, jak np. sprawę rozbrojenia i konwencji genewskiej w sprawie godzin pracy w kopalniach.

Chalupnicy zarabiają po 5 gr. za godz. ciężkiej pracy!

W całym przemyśle chalupniczym Zelowa w powiecie łaskim (koło Łodzi) wybuchł strajk tkaczy ręcznych i mechanicznych, spowodowany niesłychanym wyzyskiem robotników przez pracodawców.

O wyzysku tym świadczą stawki, płacone pracodawców a wynoszące przeciętnie 5 groszy za godzinę. Robotnicy ci nie korzystają z żadnych świadczeń, ubezpieczeń i t. d.

Jeszcze jeden „działacz“ sanacyjny.

Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ podaje sensacyjną wiadomość ośnośnie do Seweryna Romina, b. współpracownika „Głosu Prawdy“ b. referenta do spraw filmowych MSZ, autora broszurki o marszałku Piłsudskim, zajmującym odpowiedzialne stanowisko w Federacji Związku Obrońców Ojczyzny. Obecnie p. R. omin wyjechał do Paryża, jako przedstawiciel Federacji Zw. Obr. Ojczyzny.

Okazało się że prawdziwe nazwisko Romina brzmi Seweryn Rothberg. W r. 1909 studiował na politechnice w Belgii w Mous. Przez pół roku żył na kredyt b. wystawnie, wynajmował nawet specjalną willę i rozpuszczał pogłoski o celom podtrzymania kredytu, że otrzymał wielki spadek.

Gdy jednak niecierpliwość wierzycieli z każdym dniem rosła, Rothberg uciekł do Brukseli. Tu za pośrednictwem Agencji Reklamowej znowu zaczął naciągać ludzi.

LOT DOKOŁA ŚWIATA.

MOSKWA, 1. sierpnia. (Pat.) Lotnicy Herndon i Pangborn, odbywający lot dokoła świata wylądowali na tutejszem lotnisku.

BOMBA W KOSZARACH MILICJI FASZYSTOWSKIEJ

MEDJOLAN, 1. sierpnia. (Pat.) W San Pietro el Sarso znaleziono bombę na oknie koszar milicji faszystowskiej.

PRZY BRAKU APETYTU zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce, i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

1. sierpnia w kraju.

Niepowodzenie komunistów.

W dniu dzisiejszym komuniści usiłują zorganizować międzynarodowy dzień antywojenny. Przygotowania komunistyczne szły w kierunku urządzania

lotnych demonstracji

masówek, pochodów. Liczne kolportowane odezwy nawoływały robotników do

organizowania oporu

na wypadek interwencji policji.

W związku z przygotowaniami komunistów, władze bezpieczeństwa zmobilizowały wszystkie siły, aby niedopuszczyć do demonstracji. W całym kraju przeprowadzono

masowe aresztowania

pozamykane zostały związki zawodowe, pozostające pod wpływami komunistów.

Dziś przedpołudniem komuniści usiłowali odbyć demonstrację w szeregu miast i ośrodków przemysłowych.

W Warszawie zapowiedziane demonstracje na pl. Starynkiewicza i Bankowym do skutku nie doszły. Silne oddziały policji rozpraszają demonstrantów.

Próby wywołania strajku w fabrykach zawiodły. Przeszło 90 procent robotników pracuje. Większość strajkujących w Warszawie, rekrutuje się z pośród robotników żydowskich.

W Zagłębiu i Łodzi demonstracje były likwidowane przez policję.

We Lwowie od rana panuje spokój. Silne oddziały policji, wzmocnione patrolami, zwiększona ilość wywiadowców pełni straż na ulicach.

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologiczn. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Nakupowa broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20.

Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! 465

Dla wygody publiczności

specjalne biuro przyjmowania ogłoszeń do „Dziennika Ludowego“ mieści się od dziś przy ul. Szajnochy 2, parter, w Księgarni Ludowej.

Wszelkie transakcje kupna, sprzedaży najkorzystniej załatwiać za pośrednictwem ogłoszeń w „Dzienniku Ludowym“. — Poszukującym pracy i ofiarującym pracę zamieszczamy ogłoszenia bezpłatnie.

Napad rabunkowy na bank w biały dzień w Borysławiu.

BORYSŁAW, 1. sierpnia. (tel. wł.) W dniu wczorajszym dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonanego w samo południe na „Bank Ludowy Spółdzielczy“ mieszczący się w Wolance. O godz. 14-tej trzech uzbrojeni w rewolwery bandyci, wtargnęli do

lokalu tego banku i po ubezwładnieniu urzędnika Herschdorfera i woźnego Bleiberga zrabowali z kasy 755 zł. gotówką, oraz portfel weksli pożyczkowych na przeszło 20 000 zł. Pościg za sprawcami na razie jest bez rezultatu.

Wielka afera kolejowa w Łodzi.

ŁÓDŹ, 1. sierpnia. (Pat.) W związku z wykryciem afery fałszerskiej biletów kolejowych w dniu wczorajszym aresztowano kilka osób. Prokurator Mandęcki, kierujący śledztwem wydał zarządzenie opeczętowania biura Orbisu przy ul. Andrzeja 5, i aresztowania kierownika łódzkiego oddziału tej instytucji Schermera.

WARSZAWA, 1. sierpnia. (tel. wł.) Afera kolejowa w Łodzi, i aresztowanie w związku

z nią kierownika łódzkiego oddziału „Orbisu“ lwowianina Schermera zatacza coraz szersze kręgi. Z Warszawy wyjechała do Łodzi specjalna komisja min. komunikacji, w składzie 12 osób, która przeprowadziła szczegółowe reze w tamtejszym Orbisie.

Na ślad oszukańczej afery biletowej wpadło min. komunikacji przy badaniu ksiąg i dokumentów kasowych.

Kronika.

Lwów, 1 sierpnia 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 7.15 i 9.15 „Tańczowały dwa Michały“.
Niedziela o 7.15 i 9.15 „Tańczowały dwa Michały“.

DZIS I JUTRO po dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem z identycznym programem, na który złoży się wspaniała rewia „Tańczowały dwa Michały“ w wykonaniu całego zespołu Teatru „Wesoły Wieczór“. Przedstawienia dzisiejsze są zarazem premierą tej nowej rewii odznaczającej się szczególnym przepychem wystawy i bogactwem treści.

„TRZYKROTNE WESELE“ na prowincji. Grono artystów scen lwowskich, organizuje w dniach najbliższych tournée po miastach prowincji ze znakomitą komedią „Trzykrotne wesele“, która w ubiegłym roku święciła niebawym sukces we Lwowie i od lat dwóch nie schodzi z afisza największych scen europejskich i amerykańskich. W wykonaniu tej komedii biorą udział pp.: Marja Czajkowska, Pałewska Berski Guttner, Lewicki, Orski. Posiadawcy 1 Ratschka.

Tournée obejmujące miasta: dnia 2. Przemyśl, dnia 3. Rymanów- Zdrój, dnia 4. Krosno, dnia 5. Brzozów, dnia 6. Rymanów, dnia 7. Szczawniaka, dnia 8. Nowy Targ.

NAGŁY ZGON. W rzeczywistości przy ul. Piastów 8b, zmarł wczoraj nagle em. nauczyciel 75-letni Adolf Wróblewski. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił izwłoki pozostawić w domu.

ARRESTOWANIA. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marię Mindler za kradzież gotówki 130 zł., i biżuterii wartości 175 zł., na szkodę Ewy Ułmanowicz, Stanisława Czerskiego za kradzież kwoty 14 zł. na szkodę Jetti Spindel oraz Markusa Bauma, handlarza ulicznego za gwałt publiczny na osobie funkcjonariusza C. P.

KRADZIEŻE Przez otwarte okno skradziono wczoraj z mieszkania Marii Litwinowicz zam. przy ul. Wyspiańskiego 30 futro krymskie wartości 2 tys. zł.

Adolfowi Turskiemu, zam. Domagalewiczów 1, 10 skradziono wczoraj z mieszkania biżuterii wartości 500 zł.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Sendera Haka przy ul. Kętrzyńskiego 26 i skradli wiktuały wartości 350 zł.

Obniżka cen maki i pieczywa.

Magistrat m. Lwowa ustalił z mocą obowiązującą od dnia 2-go sierpnia nowe ceny maki i pieczywa.

MAKA.

Za 1 kg maki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie 41 gr., u hurtownika 42. w sprzedaży detalicznej 49 gr. Za 1 kg. maki pszennej 60 proc. w sprzedaży w młynie 42 gr. za 1 kg. maki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 37 gr.

PIECZYWO.

Za 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 28 gr., w sklepie lub na straganie 30. Za 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 41 gr., w sklepie lub na straganie 43 gr. za 1 kg. chleba pszenno-żytniego na drożdżach (25 proc. maki pszennej) 75 proc. maki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 46 gr. w sklepie lub na straganie 48 gr. za 1 bułkę o wadze 4 dkg w sklepie lub na straganie 4 gr., „zwórki żydowskie“ 16, bułki kanapkowe t. zw. „woki“ 43 gr., Bułki „struclę“ 86 gr. bułki wiedeńskie 1,10 kołacz żydowski 1,30 zł.

Bernard Shaw w Warszawie.

WARSZAWA, 1. sierpnia. (tel. wł.) Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę w drodze z Moskwy do Berlina znakomity pisarz angielski Bernard Shaw.

Shaw podczas postoju pociągu w Warszawie wyszedł na miasto i objeżdżał ulice miasta autemobilem.

Na dworcu witali Shaw'a przedstawiciele literatury i prasy.

Polki w Egzekutywie Międzynarodówki Kobiecej.

WIENIEŃ, 1. sierpnia. (tel. wł.) Do Egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki Kobiecej weszły z ramienia Polski tow.: sen. Dorota Kłuszyńska i dr. Justyna Budzińska-Tylińska.

Tow. sen. Kłuszyńska weszła ponadto do prezydium Międzynarodówki.

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWÓW, 1. sierpnia. (tel. wł.) Onegdaj wieczorem w Stanisławowie grupa komunistów urządziła demonstrację przy ul. Sapieżyńskiej w pobliżu koszar 6 p. ułanów. Gdy kilku nastu niecierzy wypadło z bramy, chcąc rozprężyć komunistów, ci rzucili się do ucieczki a nawet padły w stronę ułanów dwa strzały. Ułani dopadli komunistów, kilku z nich poturbowali, dwunastu zaś schwytali i oddali w ręce policji.

Napad na ekspedycję pocztową pod Birczą

Konwojent legł przeszyty kulami.

PRZEMYŚL, 1. sierpnia. (tel. wł.) Wiadomość o niezwykle śmiałym napadzie bandyckim dokonanym wczoraj wieczorem przez nieznaną narazie sprawcę na wiozący kwotę 18 tysięcy zł. z Przemyśla do Birczy ambulanś pocztowy, wywołała tutaj wielkie poruszenie.

Ambulanś konwojowany był przez st. posterunkowego Gibczyńskiego Jana który oddał w kierunku napastników kilka strzałów, które jednakże chybiły. Natomiast celnym strzałem rewolwerowym, bandyci położyli trupem post. Gibczyńskiego oraz postrzelili w lewe ramię wóźnicę ambulanśu, Jana Sekiele.

Wskutek energicznej postawy tego ostatniego bandyci zbiegli, a pieniądze zostały uratowane. Dochodzenia na miejscu trwały do późnej nocy i umożliwiły odnalezienie tropu bandytów. Sekiele przewieziono do szpitala w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 1. sierpnia. (Pat.) Korespondent PAT., który udał się na miejsce napadu na ambulanś pocztowy na szosie Przemyśl — Bircza w czasie którego to napadu zginął st. poster. Gibczyński i ranny został wóźnicę ambulanśu Sekiel, podaje dalsze szczegóły napadu i mordów.

Sprawców było sześciu. Wypadli oni z lasu, w miejscu, w którym szosa przezeń przebiega

w pobliżu miasteczka Bircza. Na jadących funkcjonariuszy napadli z tyłu i momentalnie ich ubezwładnili. St. posterunkowy Gibczyński, nie tracąc przytomności, zdążył wyjąć rewolwer. Zanim jednak mógł wystrzelić, został przeszyty siedmioma strzałami rewolwerowymi. Najcięższy strzał w brzuch odrazu pozbawił go życia. Wóźnica został ranny jedynie w rękę. Bandytów spłoszyło nadjeżdżające auto, którego turkot dał się słyszeć od strony Birczy. Przybyli na miejsce zbrodni osobiście dyrektor urzędu pocztowego z Przemyśla stwierdził, że napastnicy zrabowali tylko kilka przesyłek wartościowych natomiast do worka zawierającego pieniądze, nie zdolali się dostać. Ambulanś wiózł w tym dniu około 40.000 zł. — z której to sumy pozostawił jednak ponad 20.000 zł. po drodze w miejscowości Krasieczynie. Komisja bada dalej zajście na miejscu w późnych godzinach nocnych.

Komendy powiatowe pol. państw. w Przemyślu i w sąsiadującym z powiatem przemyskim Dobromiłu zarządziły obławę policyjną na terenie obu powiatów. Śledztwo natrafiło już na wydany trop zbrodniarzy. Stwierdzono, że napad miał podłoże czysto rabunkowe.

Jeszcze jeden napad bandycki na pocztyljona.

LWÓW, 1. sierpnia. (Pat.) W dniu 31. b. m. między godz. 10 a 11, dwaj nieznani dotychczas osobnicy, z których jeden był zamaskowany, napadli na przeprawie promowej nad rzeką San w odległości dwóch kilometrów od Niska na pocztyljona pieszego z agencji pocztowej w Pisznicy, powracającego z urzędu pocztowego w Nisku, któremu zrabowali torbę pocztową, zawierającą 4500 zł. gotówki list pieniężny na 50 franków, oraz inne mniej wartościowe przesyłki. W świetle dotychczasowych dochodzeń sprawa przedstawia się jako akt, o charakterze kryminalnym.

—:—:—

Z kroniki Targów Wschodnich.

ZAKUPY BYDŁA ZARODKOWEGO na XI. Targach Wschodnich we Lwowie. Małopolskie Tow. Rolnicze, oddz. Lwów, przystąpiło do zorganizowania Targów hodowlanych bydła rogatego i trzody chlewnej w ramach XI. Targów Wschodnich we Lwowie w dniach od 10. do 14. września. Na targ doprowadzone będą wybrane przez organy fachowe okazy bydła rasy simentalskiej, rizinnej i czerwonej polskiej oraz trzody chlewnej rasy wielkiej, białej angielskiej. Dzięki nagromadzeniu na Targach Wschodnich znacznej ilości materiału zarodkowego targi hodowlane od szeregu lat są terenem ożywionych transakcji i dają najlepszą sposobność do zaopatrzenia się w doborowe okazy rasowej hodowli. Celem ułatwienia powiatom, tak i indywidualnym hodowcom pokrycia ich zapotrzebowania, poczynione zostały odpowiednie kroki w Państw. Banku Rolnym, we Lwowie, w kierunku uzyskania w czasie trwania Targów krótko-terminowych pożyczek, na cele zakupów.

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE dla XI. Targów Wschodnich Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało XI. Targom Wschodnim kontyngenty przywózowe dla towarów zagranicznych objętych zakazami importu, w łącznej wysokości przeszło 90.000 kg. Z ogólnych tych kontyngentów udzielenie będą odbiorcom krajowym w czasie Targów Wschodnich indywidualne pozwolenia na odcienie nabytych przez nich eksponatów. Z ważniejszych pozycji obejmują przyznane kontyngenty samochody (50.000 kg.), motocykle (6.000 kg.) dywany, tkaniny jedwabne, futra, fortepiany i pianina sery i wina franki, koronki, hafty i t. d.

Normalne wypłaty banków niem.

BERLIN, 1. sierpnia. (Pat.) Wedle informacji prasy, począwszy od poniedziałku wielkie banki niemieckie rozpocząć mają normalne wypłaty. Ze względu na sytuację na rynku pieniężnym kasy wypłacać mają z kont oszczędnościowych nadal w zakresie ograniczonym.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Pieśń pustyni“ oraz „Skarby morza“.
CASINO: „Pieśń życia“.
6CHIMERA: „Walczyk naddunajski“ Harry Liedtke oraz dod. dźwięk.
COLOSSEUM: „Trzej przyjaciele“ oraz „Marsz weselny“.
FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRAZYNA: Douglas Fairbanks „Żelazna maska“.
KOPERNIK: „Młode orły“ oraz Clara Boy „Poskromienie Flirciarzy“.
LEW: „Płajta firmy Kohn“ 100 proc. komedia dźwiękowa.
LUNA: „Gios z za świata“ i „Bohaterowie ognia“.
MARYSIENKA: „Młode orły“ oraz Clara Boy „Poskromienie Flirciarzy“.
OAZA: „Zapomnisz o mnie“ „Szalony księż“.
PAN: Greta Garbo: „Kochanka ojca“ i „Dzika orchidea“.
PALACE: „Raj dla kobiet“ dźwięk. z Dita Parlo.
PASAZ: „Ludzie i bestie“.
PROMIEN: Nieczynny.
UCIECHA: Lon Chaney „W państwie zielenego smoka“ oraz „Wybuch w prochni“.

Pos. Witos we Lwowie.

Dziś rano przybył do Lwowa prezes Stronnictwa Ludowego poseł Wincenty Witos. P. Witosowi towarzyszy b. poseł Gruska.

OGŁOSZENIA

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orientacyjna rewia cen. W dobie stagnacji zbiorowa propaganda spożycia dla wszystkich branż i artykułów.

Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo-wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewentyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 20. sierpnia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: 587

BIURO TARGÓW WSCHODNICH

we Lwowie, pl. Wystawowy, tel. 5-37, 9-64.

Sprawy, związane z podróżą do Lwowa, załatwiają wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS“.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

MEBLE tapicerowane, Otomany Kanapki i Fotele, Materace wiosienne i z trawy morskiej Łóżka skrzynkowe i polowe, Garnitury salonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn mebli: **STEIL** i **SKA**, Lwów, **Kazimierzowska 28**, telef. 64—13. 574

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych **R. HAFKA**, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. — **UWAGA.** Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

OKAZYJNA SPRZEDAŻ POSEZONOWA materiałów jętnich o 40 proc. taniej. Oksfordy na białiznę 0,75, Półno angielskie 0,95, Musliny i Kretony 0,95, Flanely i Barchany 0,95, Woaliny szer. 80 cm. 1,10, Jedwabie do prania 1,30, Musliny prima 1,10, Twedy do prania 1,20, Woale wełniane 1,50, Jedwabie na białiznę 1,90, Chantung 3 — Markizeta szwalcarska 3 — Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą. **HALICKI MAGAZYN NOWOSCI**, Lwów, **Halicka 15**.

TEKSTYLIA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie niższych cenach: batysty, perkalę, musliny, krepepy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór piaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „**HALICKI MAGAZYN NOWOSCI**“, **Halicka 15**, Tel. 85-59. 424

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

ROHATYŃSKI PIOTR, Lwów ul. Kurkowa 2, telef. 39—93. Skład pieców i kuchen kaflowych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 530

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

RÓŻNE

TOW. STANISŁAW RACZKOWSKI zam. w Borysławiu, dom Jurka Chorta, ulewniający weksel wystawiony przez Stanisława Raczkowskiego zam. w Nizankowicach — na sumę zł. 300.—